

Nowe technologie wpływają nie tylko na zmieniający się rynek pracy, lecz także kształtują niespotykane wcześniej potrzeby i możliwości w obszarze edukacji. Dostęp do wiedzy we współczesnym świecie jest praktycznie nieograniczony. Ważne jest nie to, w jaki sposób rozwijamy swoje umiejętności, ale to, że chcemy to robić. Kluczem do sukcesu są wszechstronność i otwartość na podnoszenie kompetencji, a także *lifelong learning*, czyli proces uczenia się, który trwa przez całe życie. W taką wizję wpisują się kursy asynchroniczne prowadzone na Uniwersytecie Warszawskim.

Nauczanie asynchroniczne to „każda forma nauczania i uczenia się, gdzie interakcja między uczestnikami nie odbywa się w czasie rzeczywistym”¹. Metoda ta staje się coraz bardziej powszechna dzięki technologii cyfrowej, która pozwala na dostęp do materiałów edukacyjnych w dowolnym czasie i miejscu. Nauczanie asynchroniczne sprzyja elastyczności, dając studentom szansę na naukę zgodnie z ich indywidualnym tempem i na głębszą refleksję nad materiałem.

ODPOWIEDŹ NA WYZWANIA

– Nauczanie asynchroniczne jest jedną z odpowiedzi nowoczesnej dydaktyki akademickiej na wyzwania świata, związane nie tyle z zawodowymi zobowiązaniami osób studiujących, ile ze zmieniającymi się oczekiwaniami młodych ludzi do stosowanych technik i metod dydaktycznych – mówi prof. Joanna Getka z Wydziału Lingwistyki Stosowanej UW.

– Dla pokolenia współczesnych osób studiujących internet jest przestrzenią tak samo oswojoną jak rzeczywistość „online”. Są to osoby, które z sieci czerpią przeróżne treści – nie tylko rozrywkowe, lecz także właśnie edukacyjne. Kursy asynchroniczne pozwalają im zdobywać wiedzę w naturalny dla nich sposób – dodaje prof. Monika Kresa z Wydziału Polonistyki UW.

W czasach ery cyfrowej i dynamicznego rozwoju nowych technologii dostęp do zasobów informacji stał się już powszechny, a nauka online na stałe wpisała się w krajobraz edukacyjny na różnych jego poziomach. Trudno więc sobie wyobrazić, że ten trend miałby się w najbliższym czasie zmienić.

Przedstawiciele środowiska akademickiego są jednak zgodni, że edukacja asynchroniczna nie może w 100% zastąpić tradycyjnego kształcenia.

– Możliwość kontaktu z osobami studiującymi to wartość sama w sobie, której nie da

się niczym zastąpić. Potwierdzają to też sami studenci. Nie oznacza to jednak, że edukacja bez bezpośredniego udziału nauczyciela akademickiego jest gorsza. Kursy asynchroniczne idealnie sprawdzają się jako uzupełnienie tradycyjnych metod kształcenia. Online jesteśmy w stanie przekazać i sprawdzić wiedzę na tym samym poziomie jak na zajęciach synchronicznych. Nie tracimy ani jakości kształcenia, ani możliwości weryfikacji jego efektów. Co ciekawe, kursy asynchroniczne, które nie zawsze są w stanie zastąpić ćwiczenia, warsztaty czy laboratoria, stają się doskonałą alternatywą dla wykładów, które są coraz mniej efektywne – dodaje prof. Kresa.

WE WŁASNYM TEMPIE

Zespół Równościowy od kilku lat rozwija ofertę równościowych kursów asynchronicznych – to zupełnie inny rodzaj edukacji niż zajęcia stacjonarne. Co istotne, nie jest to tylko kwestia organizacji zajęć.

– Oczywiście staramy się, by były interaktywne, umożliwiamy nie tylko zapoznanie się z treściami, ale także przemyślenie kwestii podnoszonych w kursie – i to we własnym tempie – tłumaczy prof. Julia Kubisa, dziekana Wydziału Socjologii UW i główna specjalistka ds. edukacji i badań równościowych na uczelni, dodając: – W kursach równościowych stawiamy na triadę wiedza – postawy – działania. Zależy nam na przekazywaniu rzetelnej wiedzy na temat równości, przeciwdziałania dyskryminacji, molestowaniu seksualnemu i mobbingowi w sposób rzetelny i pogłębiony. To ważne w czasach powierzchownych informacji i *fake newsów*. Równość i różnorodność to wartości ważne dla Uniwersytetu Warszawskiego, są zatem zawarte w kursach równościowych – można powiedzieć, że kursy kształtują pozytywne postawy. Nie tylko dostarczają ważnych definicji, lecz także pokazują różnego rodzaju mechanizmy i procesy społeczne stojące za dyskryminacją i wykluczeniem. Zachęcają również do naukowej refleksji i powątpiewania w obiegowe mity dotyczące np. molestowania seksualnego. Mogą

też odkrywać zapomniane i przemilczane elementy trudnej historii uczelni, np. przedwojennego getta ławkowego.

Jak zaznacza prof. Kubisa, zespół organizujący kursy stara się w nich pokazywać szersze konteksty społeczno-kulturowe stojące za pojedynczymi zjawiskami. W coraz bardziej polaryzującym się świecie Uniwersytet Warszawski ma ważne zadanie dotyczące zarówno upowszechniania rzetelnej wiedzy, jak i kształtowania postaw. Co więcej, równie istotny jest komponent działania – co robić, by uczelnia i przyszłe miejsca pracy stawały się bezpieczne dla wszystkich? Jak najlepiej upamiętniać minione krzywdy z szacunkiem dla osób, które ich doświadczyły? Jak upamiętniać te krzywdy tak, aby nigdy się nie powtórzyły? Gdzie zgłosić niewłaściwe zachowania, z kim skonsultować wątpliwości? Również na te pytania kursy asynchroniczne odpowiadają.

W edukacji równościowej niezwykle ważne jest, by docierała ona do jak najszerszego grona. Pod tym względem edukacja asynchroniczna jest świetnym rozwiązaniem – przez kilka lat w kursach udział wzięło ponad 20 tys. osób, co byłoby niemożliwe w standardowej edukacji stacjonarnej.

– To ważne także pod względem zapewnienia bezpieczeństwa studiów, nauki i pracy na naszej uczelni. Pomimo że kursy odbywają się bez bezpośredniego udziału prowadzących, bardzo ważna jest dla nas informacja zwrotna od osób w nich uczestniczących. Oprócz standardowej ankiety wypełnianej pod koniec zajęć osoby studiujące wypełniają również wewnętrzny formularz, w którym dzielą się wrażeniami, propozycjami udoskonalenia kursów, a także zwracają uwagę na to, co można poprawić. Dlatego też kursy regularnie aktualizujemy, a opinie uczestniczących są tu bardzo pomocne – mówi prof. Kubisa.

Opinie na temat kursów są zwykle bardzo pozytywne i przychylne, a proponowane

zmiany prezentowane w bardzo konstruktywny sposób. Co ciekawe, część osób zapisuje się na kursy równościowe zachęcona opiniami o „łatwym OGUNie” – po czym odkrywa, że jest on może i łatwy, ale przede wszystkim bardzo ciekawy i dający do myślenia, konfrontujący z dotychczasowym sposobem postrzegania rzeczywistości, z którego się wiele wyniosło.

DOBRE UZUPEŁNIENIE

Edukacja bez udziału nauczycieli stanowi znakomite uzupełnienie nauczania tradycyjnego: nie zastąpi całkowicie relacji „mistrz–uczeń”, ale może ją skutecznie uzupełniać – zwłaszcza na poziomie przekazywania wiedzy faktograficznej, interpretacyjnej czy metodologicznej.

Postępy i efekty kształcenia asynchronicznego w znacznie większym stopniu niż w przypadku nauczania z udziałem nauczyciela zależą od samego studenta i jego nastawienia. Kursy tego typu wymagają jednak od studentów zdecydowanie większej samodyscypliny i motywacji.

– Przygotowanie kursów asynchronicznych wymaga także znacznie większego nakładu pracy nauczyciela akademickiego niż w przypadku kursów tradycyjnych. Muszą one być znakomicie zaprojektowane pod względem merytorycznym, dydaktycznym i technologicznym. Kluczowe znaczenie ma jakość materiałów dydaktycznych, przejrzystość struktury kursu, adekwatność form sprawdzania wiedzy oraz potencjalna dostępność konsultacji – nawet jeśli nie odbywają się one w czasie rzeczywistym – tłumaczy prof. Getka.

Studenti coraz częściej i coraz chętniej korzystają z oferty kursów asynchronicznych, co pozwala sądzić, że dla osób studiujących ta forma kształcenia jest bardzo atrakcyjna. Popularność formuły asynchronicznej wzrosła w czasach pandemii, kiedy częściowo byliśmy na nią skazani. Ta trudna sytuacja pokazała jednak kilka rzeczy.

– Po pierwsze, osoby studiujące bardzo cenią sobie możliwość elastycznej organizacji ścieżki kształcenia. Po drugie, część nauczycieli akademickich nauczyła się – przy ogromnym wsparciu Centrum Kompetencji Cyfrowych UW – przygotowywać bardziej atrakcyjne i skuteczne kursy asynchroniczne. Po trzecie, większość nauczycieli akademickich zaczęła traktować tę formę przekazywania i zdobywania wiedzy jako coś zupełnie naturalnego

– integralny element kształcenia akademickiego – mówi prof. Monika Kresa.

Znaczna część oferowanych przez Uniwersytet Warszawski kursów asynchronicznych powstała dzięki wsparciu funduszy europejskich. Każdy nowy, realizowany przez UW, projekt dydaktyczny współfinansowany ze środków UE, zakłada przygotowanie kilku takich kursów, których tematyka wpisuje się w potrzeby zielonej i cyfrowej transformacji, a także odpowiada na bieżące potrzeby społeczne.

– To jeden ze sposobów na upowszechnianie wiedzy szerokiemu gronu odbiorców – z kursów asynchronicznych mogą korzystać setki lub tysiące studentów w dowolnym miejscu i czasie. Nie jest to forma kształcenia zastępczego, ale z pewnością idealnie je uzupełniająca, o czym coraz częściej dyskutuje się w różnych gremiach uniwersyteckich, poszukując coraz to nowych form i metod aktywizujących studentów – mówi dr Agnieszka Janiak-Jasińska, pełnomocniczka rektora UW ds. projektów dydaktycznych.

PROSTY JĘZYK I REZYLIENCJA

W najbliższym czasie studenci objęci wsparciem Zintegrowanego Programu Rozwoju Dydaktyki – ZIP 2.0 będą mogli skorzystać z dwóch nowych kursów – jednego poświęconego zagadnieniom prostego języka i jego powszechnego stosowania – oraz drugiego, który dotyczy rezyliencji. Skąd pomysły na takie kursy?

– Prosty język to standard komunikacyjny obecny w przestrzeni urzędowej takich państw, jak Wielka Brytania, USA, Szwecja, Norwegia czy Dania co najmniej od połowy ubiegłego wieku. Od 2010 roku z powodzeniem wdrażają go również polskie firmy i instytucje publiczne. Prosty język to taki sposób komunikacji z odbiorcą, dzięki któremu już po pierwszej lekturze rozumie on tekst oficjalny, na przykład regulamin, umowę, instrukcję, i potrafi wykorzystać w praktyce informacje w tym tekście zawarte. Przygotowany przeze mnie kurs to propozycja dla wszystkich, którzy chcą poznać zasady prostego języka, praktyczne aspekty jego wdrażania w firmach i instytucjach publicznych oraz narzędzia, które pomagają sprawdzić stopień trudności tekstu. Całość uzupełnia 15 odcinków podcastu *Możemy prościej* – tłumaczy prof. Kresa.

W ślad za bardzo dobrze przyjętym kursem o emocjach (*Oswoić trudne emocje. Spotkania z lękiem*), który jest obecnie oferowany

studentom w trzech wersjach językowych (polska, angielska, ukraińska) powstał kurs o rezyliencji.

– Wzmacnianie odporności psychicznej pomaga zbudować zdolności adaptacji i radzenia sobie w trudnych i stresujących momentach w życiu. Sprężystość psychiczna pozwala powracać do równowagi po trudnych doświadczeniach. Kurs daje praktyczne umiejętności świadomego praktykowania codziennych, dobrych nawyków budujących naszą odporność. Podobnie jak kurs o emocjach, ten poświęcony rezyliencji wspiera samoświadomość emocjonalną, ma charakter psychoedukacyjny, nie zastąpi jednak wizyt u specjalistów zdrowia psychicznego, gdy tego potrzebujemy – mówi Katarzyna Stanekiewicz, kierowniczka Centrum Pomocy Psychologicznej UW.

– Formuła kursu asynchronicznego pozwala na elastyczne reagowanie na nowe potrzeby oraz zainteresowania osób studiujących i pracujących na uczelni. Stąd pomysł, by w programie planowanych kursów znalazły się takie zagadnienia, jak odporność psychiczna i wzmacnianie oraz podtrzymywanie więzi społecznych. Obok Kursu na Równość pojawi się Kurs na Różnorodność, podejmujący m.in. takie kwestie, jak neurodiversność, etniczność, nieheteronormatywność, uchodźstwo i inne zagadnienia, pozwalające zrozumieć złożone tematy kulturowo-społeczno-polityczne. Zależy nam na tym, by pokazać różnorodność dyskursów naukowych i akademickich, opartych na wiedzy, które będą stanowić odpowiednią przeciwwagę dla dyskursów medialnych, coraz bardziej tabloidowych, opartych głównie na emocjach, a nie na wiedzy – dodaje prof. Julia Kubisa.

W ciągu najbliższych dwóch lat powstaną kolejne kursy asynchroniczne upowszechniające wiedzę z różnych obszarów, w tym m.in. z psychologii, zachowań społecznych, wspierające rozumienie procesu zielonej transformacji, wzmacniające kompetencje cyfrowe i społeczno-przedsiębiorcze.

¹ Bates, Anthony W., *Teaching in a digital age: Guidelines for designing teaching and learning*, 2015.

Agata Rosińska

pracuje w Biurze Innowacji Dydaktycznych UW.